



Wybór żony dla Izaaka

„Napominaliśmy i zachęcali, i zaklinali, abyście prowadzili życie godne Boga, który powołuje do swego Królestwa i chwały” - 1 Tes. 2:12.

Wybrane wersety 1 Ks. Mojż. 24:2-28.

Abraham zwrócił się do swego wiernego sługi Eliezera z Damaszku, który był najstarszy w jego domu i zaufanym zarządcą całego majątku, z poselstwem udania się do krainy syryjskiej. Eliezer miał za zadanie spośród rodziny Abrahama wybrać żonę dla syna Izaaka. Abraham nie życzył sobie, aby w jego dom weszła niewiasta z okolicznych narodów kananejskich, między którymi on zamieszkiwał. Jaki był powód, że Abraham zastrzegł to sobie do tego stopnia, że zobowiązał swego sługę aż przysięgą? *„Połóż proszę rękę swoją pod biodro moje i przysięgnij mi przez Pana, Boga nieba i Boga ziemi, że nie weźmiesz żony dla syna mojego spośród córek Kananejczyków, wśród których mieszkam”*. Powodem niewątpliwie było to, że narody kananejskie były bardzo zdegradowane i wyznawały wielobóstwo. Bóg potępił te narody i na ich poprawę czekał 400 lat, lecz one zamiast poprawy, wpadały w większy grzech i degradację. Abraham nie chciał łączyć się z ludźmi, którzy nie znają i nie wielbią prawdziwego Boga. Bałwochwalcza żona mogłaby wprowadzić ze sobą praktyki, które byłyby przeciwne woli Bożej i zamiast błogosławieństwa, mogłoby spłynąć na Abrahama i jego potomstwo przekleństwo Boże.

W Zakonie Mojżeszowym było powiedziane: *„Nie zawieraj przymierza z mieszkańcami tej ziemi, gdyż oni nierządem chwałą bogów swoich, składają różne ofiary bogom swoim i mogą cię zaprosić, a ty mógłbyś jeść z rzeźnej ofiary ich. I brać spośród ich córek żony dla synów twoich, a córki ich nierządem będą chwalić bogów swoich i doprowadzać synów twoich do nierządowego chwalenia ich bogów”* - 2 Mojż. 34:15-16. Naród izraelski miał się strzec, aby nie spokrewniać się z obcymi narodami. Mojżesz polecenie Boże objął nakazem i za przekraczanie tego prawa Bóg srodze karał naród izraelski. Apostoł Paweł ludowi Bożemu mówi jasno, żeby się nie łączyli z ludźmi niewiernymi w jedno małżeńskie jarzmo, lecz mają się pobierać w Panu: *„Nie chodźcie w obcym jarzmie z niewiernymi; bo co ma wspólnego sprawiedliwość z nieprawością albo jaka społeczność między światłością a ciemnością? Albo jaka zgoda między Chrystusem z Beliałem albo co za dział ma wierzący z niewierzącymi”* - 2 Kor. 6:14-15.

Którzykolwiek nie słuchali przestrogi Bożej w starożyt-

ności czy w czasach obecnych i pożenili swoje dzieci w świecie, gorzko żalowali tego postępuku, ponieważ jest to nierówne jarzmo. W takich domach nie ma błogosławieństwa Bożego, gdyż jedna strona ciągnie do Pana, druga stara się odprowadzić od Pana. Ich dzieci nie mają dobrego kierunku i są wydawane na pastwę świata. Abraham pod każdym względem był wierny Bogu i staraniem jego było, aby syn obietnicy pozostał również wiernym Bogu, nie odstępując od wybranej drogi. Rozumiał, że Izaakowi potrzebna była prawdziwa pomoc w postępowaniu za Bogiem, żeby została spełniona obietnica dana przez Boga.

ŻONA Z RODZINY ABRAHAMA

Abraham posyła sługę do swojego kraju i swojej rodziny, by stamtąd sprowadzić żonę dla syna. Równocześnie zastrzega sobie, by Izaaka nie zaprowadzać do krainy syryjskiej, ponieważ dla niego i jego potomstwa obiecana jest przez Boga ziemia kananejska. W ziemi tej mają się spełnić wszystkie Boskie błogosławieństwa, zaofiarowane Abrahamowi i jego potomstwu, jeśli w niej pozostaną.

Co będzie, gdy owa niewiasta nie zgodzi się zostać żoną Izaaka? Sługa Abrahama w takim wypadku byłby wolny od przysięgi. Po zaprzysiężeniu Eliezer wziął z sobą dziesięć wielbłądów oraz innych sług do pomocy, wszelkie kosztowności swego pana i wyruszył w drogę do Aram Naharaim, miasta Nachorowego. Miasto Aram Naharaim znajdowało się w Mezopotamii - krainie leżącej pomiędzy dwoma wielkimi rzekami - Tygrysem i Eufratem. Odległość 700 km, jak na ówczesne sposoby podróży, była daleka. Eliezer przed wejściem do miasta zatrzymał się przy studni, gdzie pod wieczór niewiasty wychodziły czerpać wodę. Wybrać dla siebie towarzyszkę życia jest rzeczą niełatwą, a tym bardziej trudnym było wybrać ją dla innego. Sługa Abrahama rozumiał, że nie jest łatwym dokonać takiego wyboru, by wybrana przez niego niewiasta będąc dobrą synową mogła zadowolić Abrahama. Tym bardziej, by była dobrą żoną dla Izaaka, a dla niego dobrą panią domu, której by mógł i on nadal wiernie służyć.

Ciekawi nas, skąd Abraham wiedział, wysyłając sługę w daleką krainę, że w jego rodzinie jest odpowiednia kandydatka do małżeństwa? Od chwili, gdy Abraham opuścił swój kraj, minęło ponad 65 lat i wszelka bliższa łączność została przerwana. Mimo to Abraham posyła swego sługę z pewnym planem i konkretnym poselstwem. Wiemy z historii biblijnej, że Abrahama cechowała gościnność. Dzięki temu jacyś przybysze przynieśli mu wiadomość o jego rodzinie oraz potomst-



wie, ba, nawet o córce Batuela, której na imię było Rebeka (1 Mojż. 22:20-24).

Wiadomość ta dotarła do niego po srogim doświadczeniu wiary, gdy ofiarował Izaaka na ofiarę całopalną. Bóg czuwał nad życiem Izaaka, czuwał i nad Abrahamem, a w nagrodę za jego silną wiarę Bóg złożył przysięgę, że w jego potomstwie błogosławione będą wszystkie rodzaje ziemi jako gwiazdy niebieskie i piaszek morski. Błogosławieństwem Boskim było także to, że Abraham spotkał ludzi, którzy dobrze znali całą jego rodzinę i opowiedzieli mu o wszystkim.

Stojąc u studni sługa Abrahama modli się do Boga, ponieważ dobrze znana mu była wiara Abrahama i jego łączność z Bogiem. Modlitwa Eliezera jest pierwszą modlitwą zapisaną w Biblii: „*Panie, Boże pana mojego Abrahama, poszczęść mi dziś i okaż łaskę panu mojemu Abrahamowi. Oto ja stoją u źródła wody, a córki mieszkańców tego miasta wychodzą, aby czerpać wodą. Niechże więc ta dziewczyna, do której powiem: Nachyl dzban twój, proszę, abym się napił, a ona powie: Pij, i wielbłądy twoje też napoję - będzie tą, którą przeznaczyłeś dla sługi swego, dla Izaaka, a ja po tym poznam, że okazałeś łaskę panu mojemu*”. Modlitwa krótka, a jakże przepiękna wiarą w spełnienie poselstwa, do którego został upoważniony. Sługa mówi: „*Panie, Boże pana mojego Abrahama*”, ponieważ Bóg z Abrahamem zawarł przymierze i nazywa go swym przyjacielem - więc wiernemu przyjacielowi nie odmówi pomocy.

W modlitwie wyrażone jest zupełne zaufanie Bogu, którego Abraham czci. Sługa prosi o po moc w rozwiązaniu trudnego obowiązku, jaki został na niego włożony. Żona Izaaka winna być godną partnerką wspaniałego charakteru Izaaka. W dalszych słowach modlitwy sługa wyraża swoją ufność, że żona owa została przeznaczona przez Boga, on zaś jest jedynie pośrednikiem, który ma za zadanie szczęśliwie przyprowadzić ją do swego pana. W całym tym przedsięwzięciu nie tylko modli się sługa, modli się również Izaak (1 Mojż. 24:63). Myślmy, że modlił się i Abraham, chociaż o tym Pismo Święte nie wspomina. Bóg wysłuchuje gorące modlitwy, zasyłane do Niego i pomyślnie kieruje tą sprawą. Małżeństwo owo, jak wiemy z historii biblijnej, było udane pod każdym względem. Biblia wcale nie wspomina o jakimkolwiek nieporozumieniu małżeńskim.

Dla nas jest w tym lekcja, abyśmy wszelkie nasze życiowe sprawy poruczali w ręce Boże, a z pewnością On pokieruje nimi tak, że wszystko wyjdzie na nasze duchowe dobro. Gdy zaś będziemy załatwiali nasze sprawy bez Boskiej pomocy, nie otrzymamy błogosławieństwa. Już w obecnym życiu będziemy żalowali, że nie korzystaliśmy z rady Pisma Świętego, które powiada: „*Powierz Panu swoje sprawy, a wtedy ziszczą się twe zamysły*” - Przyp. 16:3. Od chwili nasze-

go poświęcenia należymy do Pana, więc ze wszystkimi naszymi problemami, czy to większej wagi czy mniejszej, winniśmy zwracać się do Niego o poradę i pomoc. Bóg chętnie wysłuchuje swoje wierne dzieci: „*...kto jest bogobojny i pełni jego wolę, tego wysłuchuj*” - Jan 9:31.

Bierzmy przykład z mężów Bożych starożytności i korzystajmy we wszelkich naszych życiowych sprawach z przywileju modlitwy. Czy to w radościach, czy smutkach dzielimy się tym z naszym Niebieskim Ojcem. On się nie męczy, nie jest nazbyt zajęty, ażeby nie miał wysłuchać swoich dzieci, które zwracają się do Niego. Pan Jezus dał przypowieść o natrętnej wdowie i na jej przykładzie poucza nas, że należy zawsze się modlić i nie ustawać. Modlitwa sługi Abrahamowego została natychmiast wysłuchana. My na swoje modlitwy nie zawsze otrzymujemy natychmiastową odpowiedź, ale ją otrzymujemy. Bóg wie, co nam jest potrzebne, kiedy i w jakim czasie spełnić nasze prośby, które mają stać się dla nas błogosławieństwem. Nie zniechęcajmy się w naszych modlitwach, lecz trwajmy w nich wiernie:

„*Żądności pokornych ty wysłuchiwasz, Panie! utwierdzasz serca ich, nachylasz ku nim ucha twojego*” - Psalm 10:17, 13:9; Łuk. 18:1-8.

LEKCJA POKAZANA W POZAFIGURZE

Etymologicznie imię Abrahama znaczy „ojciec mnóstwa” lub „ojciec wielu narodów” i przedstawia on w naszej lekcji Ojca Jahwe, który jest ojcem mnóstwa, tak istot duchowych jak i ziemskich. Jest twórcą mnóstwa różnorodnych i doskonałych dzieł. Gdziekolwiek spojrzymy na ziemię, widzimy mnóstwo różnorodnych kwiatów, drzew, roślin, zwierząt i ludzi. Wszystkie te dzieła głośno do nas przemawiają, że są stworzone przez naszego mądrego i wspaniałego Boga. Gdy zaś wzrok nasz skierujemy w nieboskłon, zobaczymy miliardy planet i gwiazd różnej wielkości i jasności. One nam mówią, że istnieje wielki, nieśmiertelny Stwórca. Możesz zachęca nas słowami: „*Oddajcie uwielbienie Bogu naszemu. On jest skałą! Doskonałe jest dzieło Jego, gdyż wszystkie drogi Jego są prawe. Jest Bogiem wiernym, bez fałszu. Sprawiedliwy On i prawy*” - 5 Mojż. 32:3-4.

Izaak znaczy „śmiać się” i w nim pokazany jest nasz Pan, Jezus Chrystus, który jest dziedzicem wszystkich łask i błogosławieństw Bożych. Po dokonaniu ofiary odkupienia wszystko zostało złożone w Jego ręce. On zaś sam powiedział: „*Dana mi jest wszelka moc na niebie i na ziemi*” - Mat. 28:18. Apostoł Paweł powiada o wielkiej chwale i dziedzictwie Pana Jezusa: „*Dlatego też Bóg wielce go wywyższył i obdarzył go imieniem, które jest ponad wszelkie imię. Aby na imię Jezusa zginęło się wszelkie kolano na niebie i na ziemi, i pod ziemią*” - Filip. 2:9-11.



Sługa Abrahama jest obrazem na ducha świętego zesłanego w dniu Pięćdziesiątnicy, wtedy, kiedy wszyscy zgromadzeni byli w górnej sali w Jerozolimie. Jak sługa był posłany w celu wyszukania żony dla Izaaka, tak duch święty wybiera spośród ludzi oblubienicę dla Chrystusa: „*Bo ci, których Duch Boży prowadzi, są dziećmi Bożymi*” - Rzym. 8:14.

Rebeka znaczy „trzymająca na uwięzi przez zachwycającą piękność” i przedstawia Kościół Chrystusowy, prawdziwy lud Boży, który wyrabia w sobie przymioty zacnego charakteru. Bóg patrząc na ten lud widzi odbicie cech charakteru swojego Syna. Apostoł Paweł powiada:

„Zabiegam bowiem o was z gorliwością Bożą; albowiem zaręczyłem was z jednym mężem, aby stawić przed Chrystusem dziewicę czystą” - 2 Kor. 11:2.

Dziesięć wielbłądów, które posłał Abraham w celu przywiezienia Rebeki, przedstawiają wszystkie Boskie obietnice dane Kościołowi: „*Bo obietnice Boże, ile ich było, w nim znalazły swoje 'Tak'; dlatego też przez nie mówimy 'Amen' ku chwale Bożej*” - 2 Kor. 1:20. Abraham posłał przez swego sługę wszelkie kosztowności. Są to wszystkie błogosławieństwa towarzyszące ludowi Bożemu - doczesne i duchowe. Cokolwiek posiadamy, wszystko zawdzięczamy Bogu i duchowi świętemu, przez którego doznajemy tych wszystkich błogosławieństw. Możemy sprawować dobre uczynki dla Boga i ludzi, i przez to wypełniamy prawo Boże. Przez słuchanie wyrabiamy sobie wiarę w przyszłe wzniosłe rzeczy, natomiast wiarę naszą popieramy dobrymi uczynkami (Jak. 2:26).

Sługa spotkał Rebeke przy studni - podobnie duch Boży łączy się z tymi, którzy czerpią wodę żywota ze studni, którą jest Słowo Boże. Ci, którzy czerpią z tego źródła, powoływani są przez Boga za pośrednictwem ducha świętego, by mogli się stać Małżonką Chrystusową.

DUCHOWE WALORY REBEKI

Piękność Rebeki była urzekająca. Widział to sługa Abrahama, dostrzegł też piękno jej zalet. Powierzchnowa piękność nieraz bywa złudna i szybko przemijająca. Najpiękniejsza twarz oraz sylwetka ciała nie ukryje brzydoty serca, dlatego Eliezer postanowił doświadczyć Rebeke i odkryć jej wewnętrzne walory - piękno serca i uczuć - zalety, które nie przemijają, lecz potęgują się z każdym dniem. Podobnie duch święty poszukuje walorów duchowych, wewnętrznych w tych, którzy mają się stać Małżonką Barankową. Wolorami tymi są owoce ducha świętego: „*Owoce zaś Ducha są: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność*” - Gal. 5:22.

Kiedy sługa prosił o wodę i usłyszał odpowiedź: „*Pij, panie mój*”, odkrył w Rebecie przymiot uprzejmości. Chętnie podała mu dzban i odezwała się miłymi słowami: „*Pij, panie mój*”. Można komuś użyczyć wody, lecz uczynić to nieuprzejmie, wręcz arogancko lub z pogardą i zimnym spojrzeniem. Wśród owoców ducha jest uprzejmość. Wszyscy ubiegający się o wysoką nagrodę winni być ludźmi na wskroś uprzejmymi. Ich zachowanie, słowa skierowane do wszystkich ludzi, braci, sąsiadów, przyjaciół, a nawet nieprzyjaciół powinny być uprzejme, dobrodusze. Niech wszelkie nasze przedsięwzięcia czynione będą chętnie, z serca.

Drugim szlachetnym przymiotem, który cechował Rebeke, była dobroć, serdeczne współczucie, litość nad zwierzętami. Gdy zauważyła, że wielbłądy są spragnione, wówczas dodała: „*...również i dla wielbłądów twoich naczepię wody, aż się napiją*”. Tkwiąca w nas dobroć nie pozwoli przechodzić obojętnie obok wielu codziennych spraw. Widzimy na świecie wiele nieszczęść, zła i niesprawiedliwości. Gdy będziemy posiadali w sobie dobroć i litość, to one nie pozwolą nam obojętnie przechodzić obok tego zła. Na świecie panuje znieczulica na krzywdy innych ludzi, lecz my mamy być takimi, jak był nasz Pan, który litował się nad każdą ludzką niedolą oraz pomagał biednym i cierpiącym. Pomagajmy sobie wzajemnie, okazujmy serce innym, będącym w potrzebie, a przez to będzie się okazywać miłość Boża. Dobrotliwość jest to miłość, którą mamy praktykować w swoim życiu wśród ludzi.

W Rebecie sługa Abrahama odkrył pracowitość. Gdy poła wielbłądy, musiała naczepać dużo wody, gdyż jak wiemy, każdy wielbłąd potrafi wypić 7 do 10 wiader wody. Ileż ze strony Rebeki potrzeba było wysiłku, ileż cierpliwości, aby napoić wszystkie wielbłądy! Pamiętajmy, że wraz z Eliezerem byli i inni słudzy. Rebeka mogła powiedzieć: Proszę, dam wam wiadro, a wy sami możecie naczepać sobie wody. Rebeka tak nie uczyniła, lecz sama do końca z cierpliwością służyła nieznanym ludziom. Apostoł Paweł zalicza cierpliwość do owoców ducha. My - naśladowcy Chrystusa - starajmy się o zaletę cierpliwości, abyśmy mogli służyć innym z czystych pobudek. Niech praca dla Pana i Jego ludu będzie przez nas wykonywana starannie i z cierpliwością.

Rebeka czerpała wodę i poła wielbłądy bezinteresownie, gdyż nie spodziewała się za to żadnej zapłaty. Przecież sługa Abrahama mógł jej powiedzieć: Dziękuję ci za to, piękna panienko i z tego byłaby Rebeka wielce zadowolona. W tym miejscu Rebeka okazała owoc ducha, którym jest radość w czynieniu dobrze dla innych, radość ze sposobności otrzymania możliwości wyświadczenia usługi innym. My również starajmy się czyniąc dobrze być zadowolonymi, okazywać wewnętrzną radość, że czynimy to dla Pana. W naszym życiu postępujemy tak, jak gdyby do poświęcenia nie



była przywiązana żadna nagroda. Historia biblijna podaje, że Rebeka została sownie nagrodzona. Podobnie i my nie martwmy się o przyszłość, nagrodę, lecz pracujmy stale, wytrwale i bezinteresownie: „Wszak Bóg nie jest niesprawiedliwy, aby miał zapomnieć o dziele waszym i o miłości, jaką okazaliście dla imienia jego, gdyście usługiwali świętym i gdy usługujecie” - Hebr. 6:10.

Sługa, wręczając Rebecę prezenty, odkrył w niej skromność i wdzięczność za wspaniałe dary, które od niego otrzymała. Cechą ducha świętego jest wewnętrzny pokój, który w każdym czasie i miejscu okazuje zadowolenie, zarówno w doświadczeniach, jak i powodzeniach życiowych, stale uwidacznia się równowaga ducha. Można by to nazwać miłością odpoczywającą w poczuciu dobrze spełnionego zadania. Rebeka nie czuła fizycznego zmęczenia, ponieważ widziała wynik swojej pracy - napojone zwierzęta, a tym bardziej pokój panował w jej sercu, gdy została obdarowana prezentami. Serce, gdy dojdzie do stanu pokoju, będzie otrzymywało coraz więcej błogosławieństw Bożych przez Jego ducha i prawdę:

„Błogosławieni pokój czyniący, albowiem oni synami Bożymi będą nazwani” - Mat. 5:9.

Na pytanie: „Czy w domu ojca twego jest miejsce dla nas do przenocowania?”, odpowiedziała: „...jest u nas słomy i paszy dużo, jest też miejsce do przenocowania”. Przez tę odpowiedź sługa odkrył taką zaletę jak gościnność. Apostoł Paweł zachęca nas do gościnności, kiedy powiada: „Gościnności nie zapominajcie; przez nią bowiem niektórzy, nie wiedząc o tym, aniołów gościli” - Hebr. 13:2. Aby być gościnnym, potrzebna jest łagodność; jest to miłość w towarzystwie. Aby w naszym domu goście czuli się dobrze, musi nas cechować łagodność (BGd mówi - cichość), bo inaczej każdy od nas będzie stronił, będzie nas unikał. Każdy lubi przebywać w domu, gdzie panuje miła i łagodna atmosfera, dlatego i nas jako naśladowców Mistrza powinno cechować uczucie łagodności.

W tym, że Rebeka sama nie zaprosiła gości do domu, lecz pobięła i oznajmiła rodzinie, Eliezer odkrył następną piękną zaletę, którą było poddaństwo, zależność od innych. Rebeka pokazała, że jako niewiasta nie rządzi domem, lecz poddana jest innym domownikom. Jest to ważna zaleta charakteru, która ma być pielęgnowana pomiędzy tymi, którzy chcą należeć do Oblubienicy Chrystusowej. Apostoł Piotr zachęca: „Podobnie, młodsi, bądźcie ulegli starszym; wszyscy zaś przyobleczcie się w szatę pokory względem siebie, gdyż Bóg pysznym się sprzeciwiała pokornym łaskę daje” - 1 Pio-

tra 5:5. Tej zalety poddaństwa, zależności od innych brakuje niekiedy w chrześcijańskich domach, a często i w zborach. Jeżeli będzie cechowała nas zaleta poddaństwa, nie będzie u nas żadnych tarć ani zgrzytów, nie będzie waśni ani rozerwania. Gdzie brakuje współzależności jednych od drugich, tam występuje samowola, nie liczenie się ze zdaniem innych, a to prowadzi do ogólnego niezadowolenia, a nawet anarchii. Dlatego duch święty chce w nas wyrobić cnotę wstrzemięźliwości (panowania nad sobą), by nie czynić tego, co obrażałoby lub gorszyło innych. Wstrzemięźliwość jest to miłość w ćwiczeniu się czynienia jedynie tego, co wyszłoby na ogólne dobro. Wstrzemięźliwość przed podjęciem ważnej decyzji będzie zasięgać rady od innych braci i siostr, od całego zboru. Tak postąpiła Rebeka - poszła i poradziła się matki i brata, a „...wtedy Laban przyszedł i zaprosił gości do swego domu”.

Ostatnią ważną zaletą Rebeki była chęć opowiadania tego, co ją spotkało, co sama przeżyła: „... opowiedziała rodzinie matki swojej o tym, co zaszło”. W tym pokazana jest gotowość opowiadania Ewangelii swoim najbliższym, z którymi żyjemy, z którymi spotykamy się na co dzień. Jest to owoc ducha świętego nazwany wiernością. W całym naszym życiu mamy być wiernymi Bogu i Jego wspaniałym zasadom. Wierność powinna nas cechować w każdym naszym postępowaniu i ma być zauważana przez innych ludzi. Człowiek wierny jest godnym zaufania, można polegać na nim, on w swoim zaufaniu nie zawiedzie. Dlatego Pismo Święte tak często zachęca nas do wierności. Wierność nie jest niczym innym jak miłością na polu bitwy.

W oczach sługi Abrahama Rebeka wypadła pomyślnie, dlatego dostąpiła przywileju i stała się żoną Izaaka. Podobnie jest z nami. Jeżeli będziemy doskonalili w sobie zalety takie jak: uprzejmość, litość, pracowitość, ducha służby, bezinteresowność, skromność, poddaństwo, zależność wobec innych i chęć głoszenia Ewangelii, stanie się to naszym wewnętrznym bogactwem, które zostanie ocenione przez ducha świętego. Znajdując się pod wpływem tego ducha dojdziemy do miejsca naszego przeznaczenia:

„Wszystka zacność córki królewskiej jest wewnątrz, a szaty jej bramowane są złotem. W odzieniu haftowanym przywiodą ją do króla; także panny za nią, towarzyszkę jej przewiodą do ciebie” - Psalm 45:14-15.

Kopak Dymitr
R-
„Straż”